

DARIUSZ RADZIWIŁŁOWICZ

ORCID: 0000-0002-2939-0271

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

# Murmańczykami ich zwali, czyli udział polskich żołnierzy w rosyjskiej wojnie domowej na dalekiej północy (1918–1919)

## Sytuacja na froncie wschodnim po rewolucji lutowej i przewrocie bolszewickim

Przez dwa i pół roku od wybuchu I wojny światowej Rosja z poświęceniem walczyła po stronie swych zachodnich sojuszników. Mimo ponoszonych porażek i klęsk rosyjska armia zatrzymywała na wschodzie znaczną część sił niemieckich. Nawet po rewolucji lutowej i mimo wewnętrznych napięć, takich jak chociażby lipcowe zamieszki w 1917 roku, na froncie wschodnim Niemcy utrzymywały 81 dywizji wobec 154 na zachodnim<sup>1</sup>. Należy podkreślić, że w początkowym okresie ofensywy Kiereńskiego<sup>2</sup> Niemcy byli zmuszeni do przeniesienia na front wschodni ośmiu dywizji w celu powstrzymania rosyjskich sukcesów. We wrześniu 1917 roku Rzesza utrzymywała na wschodnim teatrze działań wojennych 89 dywizji piechoty i 7 dywizji kawalerii<sup>3</sup>. Po przewrocie bolszewickim i rozkładzie armii rosyjskiej rozpoczęło się przegrupowywanie dywizji niemieckich na zachód; do marca 1918 roku przerzucono łącznie 51 dywizji, które przeznaczono do ostatniej ofensywy, zwanej *Kaiserschlacht*<sup>4</sup>. Państwa zachodnie, sojusznicy Rosji, czyniły

---

<sup>1</sup> C. Kinvig, *Krucjata Churchilla. Brytyjska inwazja na Rosję 1918–1920*, przeł. S. Patlewicz, Warszawa 2008, s. 24–25.

<sup>2</sup> Ofensywa Kiereńskiego, nazywana również ofensywą czerwcową, ofensywą lipcową lub ofensywą galicyjską — ostatnia wielka ofensywa wojsk rosyjskich przeciw Niemcom i Austro-Węgrom w czasie I wojny światowej. Miała miejsce od 1 do 19 lipca 1917 roku na terenie Galicji.

<sup>3</sup> C. Kinvig, *op. cit.*, s. 25.

<sup>4</sup> *Kaiserschlacht* (z niem. Bitwa Cesarza), inne nazwy: ofensywa wiosenna 1918 oraz ofensywa Ludendorffa — seria ataków wojsk niemieckich na zachodnim froncie I wojny światowej, rozpoczęta 21 marca 1918 roku. Celem ofensywy było przełamanie frontu i pokonanie aliantów przed przybyciem wojsk amerykańskich.

wszystko, aby ten napływ niemieckich dywizji zahamować; w tym celu podjęto liczne działania, które miały odtworzyć front wschodni.

Już wcześniej, przed przewrotem bolszewickim, Wielka Brytania i Francja podjęły wszelkie wysiłki, by podtrzymać udział armii rosyjskiej w wojnie. Z portów Wielkiej Brytanii płynęło zaopatrzenie wojskowe do północnej Rosji: przez cały rok do Murmańska<sup>5</sup>, który przez dwanaście miesięcy był wolny od lodu, i w letnich miesiącach do Archangielska. Ważniejszym portem był Murmańsk, albowiem był on dostępny (wolny od lodu) przez cały rok. W sumie przez Morze Białe i Pacyfik do Władywostoku brytyjska flota dostarczała zaopatrzenie dla rosyjskiej armii — do bolszewickiego przewrotu po 3 miliony ton rocznie<sup>6</sup>. Po przejęciu władzy przez bolszewików, których traktowano jak sojuszników państw centralnych, kraje zachodnie postanowiły zabezpieczyć składy zaopatrzenia zgromadzone w portach Rosji przed ewentualnym wydaniem ich w ręce niemieckie.

W marcu 1918 roku za aprobatą miejscowych władz bolszewickich w celu ochrony murmańskich składów przed ewentualnym atakiem „białych” Finów i wspierających ich Niemców na ląd w Murmańsku zesłała kompania brytyjskiej piechoty morskiej. Można zaryzykować twierdzenie, że w ten sposób na dalekiej północy została zapoczątkowana inwazja państw ententy, głównie w obronie wojennych składów, które znajdowały się w portach północnej Rosji, a zatem głównie w Murmańsku i Archangielsku.

Generał major armii brytyjskiej Charles Maynard 23 czerwca pod Murmańskiem wysadził z okrętów kilkuset żołnierzy przetransportowanych z Wielkiej Brytanii, zwiększając liczebność obecnych tam sojuszniczych sił do około 2500 osób. W odpowiedzi na to komisarz ludowy spraw zagranicznych Georgij W. Cziczerin 27 czerwca oznajmił wysłannikowi Zjednoczonego Królestwa w Rosji bolszewickiej Bruce’owi Lockhartowi, że siły radzieckie będą bronić rejonu Murmańska przed obcą interwencją „do samego końca”, a dowództwo Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego skierowało koleją murmańską na północ dwa, specjalnie w tym celu wydzielone, oddziały Armii

---

<sup>5</sup> Murmańsk — niezamarzający port nad Zatoką Kolską (Morze Barentsa), w pobliżu granicy z Norwegią i Finlandią. Miasto zostało założone 5 października 1916 roku (według obowiązującego wówczas w Cesarstwie Rosyjskim kalendarza juliańskiego był to 21 września) jako Romanow na Murmanii. Nazwa ta została nadana na cześć rządzącej wówczas Rosją dynastii Romanowów, z kolei „Murmań” to ruska nazwa ziem położonych nad Morzem Barentsa (pierwotnie samych wybrzeży, następnie całego lądu, zwłaszcza Półwyspu Kolskiego), która jest etymologicznie powiązana z germańskim słowem *Norman* — ‘człowiek północy’, jak w średniowieczu nazywano Skandynawów. W 1917 roku po rewolucji lutowej i likwidacji monarchii nazwę miasta zmieniono na Murmańsk. W latach 1918–1920 miasto znalazło się we władaniu zachodnich aliantów, którzy tą drogą przybyli, by chronić wojenne zapasy, a także z pomocą „białym”.

<sup>6</sup> C. Kinvig, *op. cit.*, s. 25.

Czerwonej po 400 żołnierzy. W tym samym dniu Maynard wyprawił silny oddział na spotkanie oddziałów bolszewickich. Do 8 lipca rozbroił bez walki wspomniane oddziały, dzięki czemu pod kontrolą wojsk sojuszniczych znalazł się odcinek linii kolejowej aż do miejscowości Soroki, położonej w połowie drogi do Piotrogradu<sup>7</sup>.

W Paryżu 2 lipca 1918 roku Najwyższa Rada Wojenna państw sojuszniczych podjęła decyzję, że interwencja wojskowa w Rosji, której tak naprawdę już się podjęto poprzez desanty w kilku portach tego państwa, jest „niezbędna do wygrania wojny”<sup>8</sup>. W tym samym dniu dowódcy brytyjscy, amerykańscy i francuscy w Murmańsku zawarli z obwodową Radą Murmańska porozumienie, które nadawało status autonomiczny rejonowi Murmańska i zezwalało państwom sojuszniczym dokonywać poboru rosyjskich żołnierzy<sup>9</sup>.

Następnie 2 sierpnia 1200 alianckich żołnierzy pod dowództwem brytyjskiego generała majora Fredericka Cuthberta Poola, nie natrafiając na opór, przeprowadziło desant w rejonie Archangielska, gdzie poprzedniej nocy doszło do antybolszewickiego przewrotu<sup>10</sup>.

O żołnierzach wojsk sojuszniczych, którzy pojawili się w północnej Rosji, ciekawą opinię wyraził polski oficer Zdzisław Chrzastowski:

Coraz więcej widuje się w Archangielsku żołnierzy amerykańskich. Tak się składało, że nigdy nie widziałem ich na froncie; zawsze walczyli na innych odcinkach. Ale z wrażenia, jakie wywierają na ulicy i w lokalach Archangielska, [...] urobiłem sobie o nich pojęcie dość dokładne. A więc na ogół pisząc — spora analogia z Anglikami. Jedynie umundurowanie amerykańskie jest bardziej sportowe i mniej wojskowe niż angielskie. Wykwipowanie i wyżywienie — równie obfite. Usposobienie i charakter narodowy — podobne, chociaż na ogół Amerykanin nieco żywszy od Anglika.

Wartość bojowa oddziałów amerykańskich byłaby bardzo wysoka, gdyby nie całkiem słabe wyszkolenie. Zresztą nic w tym dziwnego: jest to armia sklecona naprędce i nosi cechy raczej milicji niż wojska regularnego. Niemniej, indywidualnie biorąc, żołnierze amerykańscy, podobnie zresztą jak i kanadyjscy — to zuch w zucha.

Serbów i Włochów, którzy strzegli miasta Koli oraz działali na kierunku Murmańsk–Petersburg, nie widziałem<sup>11</sup>.

Władze bolszewickiej Rosji, reprezentowane przez Rewolucyjną Radę Wojenną Republiki, nie pozostały obojętne na ekspansję wojsk ententy i dyrektywą z 3 września utworzyły Front Północny, składający się z dwóch armii,

<sup>7</sup> E.F. Ziemke, *Armia Czerwona 1918–1941. Powstanie narzędzia agresji*, Oświęcim 2015, s. 86.

<sup>8</sup> Rada skierowała też apel do prezydenta Woodrowa Wilsona, żeby zaoferować „zachętę i wsparcie” ekspedycji sił japońskich na Syberię. Wilson 6 lipca podjął decyzję o współpracy z Japonią w czasie interwencji wojskowej na rosyjskim Dalekim Wschodzie. Szerzej zob. *ibidem*, s. 86–88.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>11</sup> Z. Chrzastowski, *Legenda murmańska*, Łomianki 2014, s. 178–179.

przydzielając mu sektor o długości 1100 kilometrów, rozciągający się od Piotrogradu do Wiatki. Jego dowódcą został były generał armii carskiej Dimitrij P. Parskij, który swoje stanowisko dowodzenia założył w Jarosławiu<sup>12</sup>.

## Murmańsk i Archangielsk — główne porty północnej Rosji

Murmańsk w 1914 roku był miejscowością na początku swego istnienia, jednak dla Brytyjczyków to przede wszystkim jedyna niezamarzająca przystań na północ od kręgu polarnego. Inny ważny port — Archangielsk — leżał na południowy wschód od Murmańska, za Morzem Białym, lecz przez pół roku skuty był lodem. To dzięki Brytyjczykom i ich potrzebom Murmańsk otrzymał więc nabrzeża towarowe — w latach 1915 i 1916, wykorzystując do tego między innymi jeńców austriackich i niemieckich, zbudowano prowizoryczną jednotorową linię kolejową łączącą port z Piotrogradem.

Murmańsk z pewnością nie był miejscem zbyt atrakcyjnym dla żołnierzy armii zachodnich państw sojuszniczych, przyzwyczajonych do bardziej cywilizowanych miejsc stacjonowania. Była to raczej osada, która — jak pisał brytyjski historyk Clifford Kinvig — była zbiorowiskiem

nieładnych, ciemnych, chałup, szop, magazynów i prostych instalacji portowych, zaledwie kilku wyróżniających się budynków z dużą, mocno zdobioną cerkwią. Między zabudowaniami biegly niebrukowane ulice, pełne błota w okresie krótkiego lata, gdy słońce rozgrzało powierzchnię wiecznej zmarzliny. Ruch pieszych odbywał się po chodnikach z desek i kilkoma drogami, wyłożonymi pniami drzew<sup>13</sup>.

Również krajobraz okolic i Półwyspu Kolskiego nie zachęcał do dłuższego pobytu. Jak pisał cytowany historyk brytyjski:

Plaski ląd, ożywiony jedynie karłowatymi brzoźkami, rosnącym tuż przy ziemi wrzosem, z dalekim, nieskończonym lasem sosnowym i jodłowym, zamarzał w zimie na kość. Latem następowała ekspansja błota, przed którą z trudem bronili się tylko tor kolejowy...<sup>14</sup>

Opis Murmańska i jego klimatu pozostawił też polski oficer Zdzisław Chrzastowski — świadek i uczestnik opisywanych wydarzeń:

Wydaje się paradoksalne, że port Murmańsk, położony o kilkaset kilometrów na północ od portu archangielskiego, nigdy nie zamarza i że klimat zimą jest tu łagodniejszy niż, na przykład, w Zaleszczykach. W samej rzeczy przeciętna temperatura powietrza nie przekracza zimą dwóch stopni niżej zera, a temperatura wody jest o wiele cieplejsza.

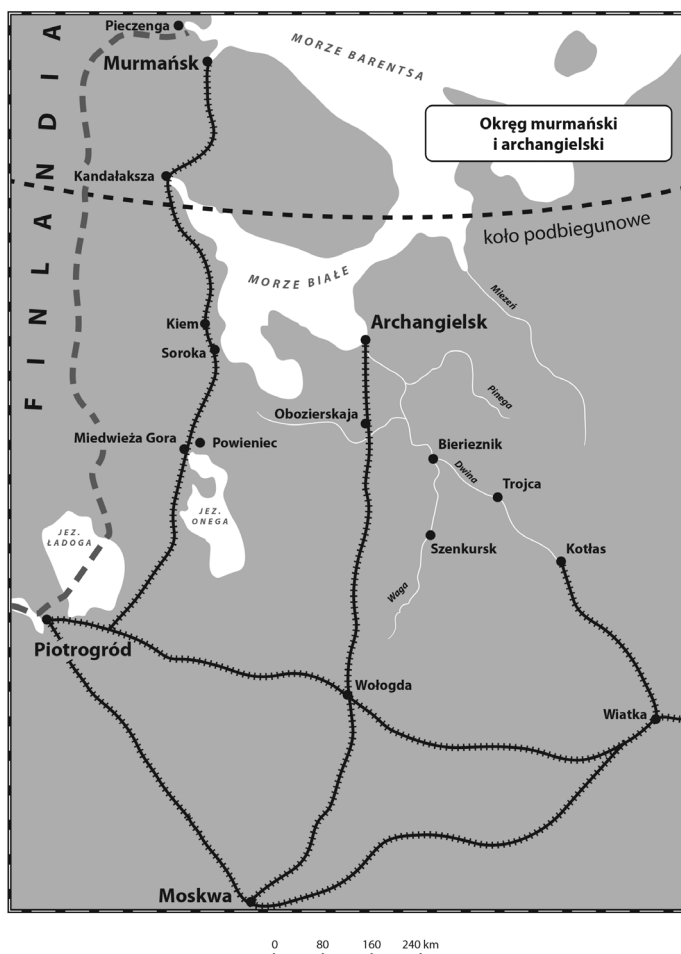
Czyż nie trzeba na to czarodzieja? Czarodziejem tym jest ciepły prąd morski Golsfstrom, opływający Anglię oraz Norwegię i docierający aż tutaj<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> E.F. Ziemke, *op. cit.*, s. 110.

<sup>13</sup> C. Kinvig, *op. cit.*, s. 39.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> Z. Chrzastowski, *op. cit.*, s. 188–189.



Ilustracja 1. Okręg murmański i archangielski

Źródło: opracowanie własne na podstawie H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1990, s. 449.

Niezrównany opis побережья мурманского составил также инны офицер Войск Польских в Пóлночной Росси — Еугениusz Ма́лачевски<sup>16</sup>:

<sup>16</sup> Eugeniusz Małaczewski (1895–1922) urodził się na Ukrainie, w wieku lat 19 wstąpił do carskiej armii; od 1917 roku walczył w szeregach I Korpusu Polskiego w Rosji. Po jego rozwiązaniu przedzierał się do północnej Rosji, został aresztowany przez bolszewików i cudem uniknął egzekucji. Przedostał się do Murmańska. Walczył w grupie bojowej kapitana Mariana Sołodkowskiego. Przez Francję wrócił do Polski w szeregach Armii Błękitnej; brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po demobilizacji zamieszkał w Zakopanem, gdzie zmarł w 1922 roku na gruźlicę.

Latem bagna zakisają mokrą pleśnią; a pomimo zieleni wątłej i bladej, jak jesienna ozi-  
mina, wieje z porośniętych trzęsawisk przejmujący ziąb, niby z rozkopanej mogiły. Wszędzie  
unoszą się słupy, całe trąby powietrzne, stworzone z niezwykle zajadłych komarów błotnych.  
Gdy wiatr od morza rozproszy te słupy, czarne kosmate owady spadają na wszystko, co żyje,  
niby samum latającego kopciciu. Nie ochroni przepojona dziegiem siatka, wkładana na głowę  
i szyję: komary tną przez ubranie<sup>17</sup>.

Murmański i Archangielsk po opanowaniu przez wojska sojusznicze dla  
wielu polskich żołnierzy rozbitych korpusów<sup>18</sup> stały się celem podróży —  
przez piekło bolszewickiej rewolucji setki Polaków, ukrywając swoją tożsa-  
mość, zmierzały na północ Rosji, by tam odtworzyć polskie formacje i stanąć  
do walki z Niemcami.

## Polskie formacje zbrojne po likwidacji polskich korpusów w Rosji

Solidarna postawa państw centralnych położyła na pewien czas kres for-  
macjom polskim na ziemiach rosyjskich<sup>19</sup>. Jednakże wola tworzenia oddzia-  
łów zbrojnych przez ocalałych żołnierzy wspomnianych korpusów spowodo-  
wała, iż w parę miesięcy po rozbięciu korpusów powstały polskie formacje nad  
Donem, w rejonie Murmańska (potocznie zwanego wówczas Murmaniem),  
na Powołżu oraz na Syberii.

Decyzja o kontynuacji polskiego czynu zbrojnego w Rosji zapadła jeszcze  
w maju i czerwcu 1918 roku w Kijowie i Wasylkowie podczas kilku narad  
przedstawicieli różnych organizacji politycznych i wojskowych. Mianowicie  
24–25 maja w Kijowie odbyła się konferencja grup i stronnictw politycznych  
na Ukrainie, stojących na stanowisku dążenia do niepodległości i zjednocze-  
nia Polski. Konferencja ta pozwoliła na zbliżenie stanowisk przedstawicieli  
stronnictw niepodległościowych. Na przełomie maja i czerwca 1918 roku  
w Kijowie i Wasylkowie pod Kijowem odbyły się narady mające na celu  
opracowanie zasad formowania oddziałów polskich na wschodzie, skonsoli-

<sup>17</sup> E. Małaczewski, *Koń na wzgórzu*, Warszawa 2004, s. 96–97.

<sup>18</sup> W maju 1918 roku Niemcy zmusili do kapitulacji I Korpus Polski, w tym samym miesi-  
cu (11 maja) rozbili II Korpus pod Kaniowem, a na początku czerwca 1918 roku wojska austriac-  
ko-węgierskie rozbiły III Korpus Polski. Szerzej zob. M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe  
w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969; *idem*, *Polskie formacje wojskowe podczas I wojny  
światowej*, Białystok 1977, s. 322–358; J. Dowbór-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003.

<sup>19</sup> Bezpośrednio po bitwie kaniowskiej dowództwo II Korpusu wydało rozkaz, by żołnierze  
korpusu unikali niewoli niemieckiej i przedzierali się w rejon Kijowa, gdzie zorganizowano dla  
nich punkty koncentracyjne. Szerzej zob. H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920*,  
Warszawa, s. 422; M. Szumański, *Rozwój ruchu niepodległościowego pod wpływem czynu II Bry-  
gady*, [w:] *Rarańcza. Zbiór opracowań w 15-lecie czynu zbrojnego*, Warszawa 1933, s. 174–175.

dowanie wszystkich ugrupowań polityczno-niepodległościowych oraz utworzenie reprezentacji politycznej mającego powstać wojska polskiego<sup>20</sup>.

Uczestnicy spotkań po stwierdzeniu, iż w Polsce na dalszą walkę z Niemcami zgadza się większość ugrupowań politycznych, postanowili niezwłocznie przystąpić do formowania na terenie Rosji w sojuszu z państwami ententy oddziałów wojska polskiego. Nie określając rejonów ich tworzenia, przyjęto, że będą one formowane wszędzie tam, gdzie znajdą się ku temu pomyślne warunki<sup>21</sup>.

W czerwcu po naradzie z przedstawicielami koalicji antyniemieckiej rezydującymi w Moskwie na rejon formowania polskich oddziałów wyznaczono Murmańsk i Archangielsk<sup>22</sup>. Jednakże plany te zostały storpedowane przez bolszewików, którzy skutecznie zablokowali drogi przerzutu do północnej Rosji; wielu polskich żołnierzy trafiło w efekcie do bolszewickich więzień, w których często czekała ich śmierć<sup>23</sup>. W urzędowej prasie sowieckiej ukazało się również oświadczenie Rady Komisarzy Ludowych, obwieszczające, że Rada Polska Zjednoczenia Miedzypartyjnego (RPZM) wraz z Komisją Wojskową i Francuską Misją Wojskową prowadzi wrogą dla proletariatu akcję werbowania żołnierzy polskich do wojska we Francji w celu obrony interesów „zgniłej” zachodniej burżuazji. Akcję tę bolszewicy potępili, a wszystkich biorących w niej udział ogłosili wrogami państwa sowieckiego i wyjęli spod prawa<sup>24</sup>. W ślad za zamieszczonymi w prasie oświadczeniami na dworcach, przystankach kolejowych i innych miejscach publicznych pojawiły się obwieszczenia następującej treści:

Do Wszystkich. Do Wszystkich. Do Wszystkich.

Na kolejach i drogach wodnych od niejakiego czasu zauważyć się daje szereg podejrzanych osobistości. Są to przeważnie młodzi mężczyźni, z wyglądu wojskowi. W rozmowie zdradzają akcent cudzoziemski, z celu drogi tłumaczą się mgliście. Wszyscy podążają w kierunku północnym.

<sup>20</sup> M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1990, s. 179.

<sup>21</sup> H. Bagiński, *op. cit.*, s. 423; M. Szumański, *op. cit.*, s. 178–179; L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956, s. 147; M. Wrzosek, *Polskie formacje...*, s. 359; T. Radziwonowicz, *Z problematyki tworzenia polskiego wojska na Syberii (1918–1919)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 3–4, s. 78.

<sup>22</sup> H. Bagiński, *op. cit.*, s. 424.

<sup>23</sup> Pastwą bolszewickich okrucieństw przeważnie padli ci z żołnierzy, którzy nie znali języka rosyjskiego. Byli to zatem jeńcy z armii austriackiej, a przede wszystkim żołnierze II Brygady generała Hallera. Zob. zbiór opowiadań jednego z uczestników i świadków tamtych wydarzeń: E. Małaczewski, *op. cit.* O polskich żołnierzach przedzierających się na Murmań, swoich przeżyciach ze szlaku na północ, a także o działalności Polskiej Komisji Wojskowej pisał między innymi Stanisław Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1989, s. 54–70.

<sup>24</sup> J. Skorobohaty-Jakubowski, *Jak legionieści Sybiracy zamierzali porwać Trockiego?*, „Sybirak” 1936, nr 2, s. 56–57.

Z wiarygodnych źródeł wiadomo nam, że są to legionieści-Polacy, przedzierający się na Murmańsk, aby połączyć się z bandami Anglo-Francuzów i wraz z nimi zatopić nóż w plecach rewolucji.

Rozkazujemy: podejrzanych łapać i odstawić dla ukarania do najbliższych władz. Jest to obowiązkiem każdego proletariusza. W razie najmniejszego przy areszcie oporu, każdy ma prawo zastrzelić opornego na miejscu. Za pańskiego najmitę, jak psa, żadnej odpowiedzialności być nie może. Niechaj drżą przed gniewem Ludu.

Niech żyje rewolucja socjalna! Niech żyje Międzynarodówka! Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! Walka na śmierć i życie!

Główny Komitet do walki z kontr-rewolucją, sabotażem i spekulacją<sup>25</sup>.

Często polscy żołnierze, pragnąc uniknąć śmierci, godzili się na służbę w wojskach bolszewickich. Charakterystycznym przykładem pogmatwanych losów polskich żołnierzy pragnących służyć polskiej sprawie jest relacja byłego żołnierza I Korpusu Polskiego Gogolewskiego<sup>26</sup>.

Szczególną nadgorliwość w ściganiu polskich żołnierzy i działaczy polskich organizacji niepodległościowych wykazali polscy komuniści<sup>27</sup>.

Opanowanie północnej Rosji przez angielski korpus interwencyjny i utworzenie tam przez bolszewików stałej linii frontu ostatecznie sparaliżowało realizację planu uformowania, a raczej odtworzenia II Korpusu Polskiego 4 Dywizji Strzelców Polskich w północnej Rosji (Murmańsk).

Biorąc pod uwagę zmieniającą się sytuację w Rosji i narastające prześladowania bolszewików, Wydział Mobilizacyjny postanowił 3 lipca 1918 roku spróbować jeszcze ostatniej drogi przerzutu — skierować transporty na Mur-

<sup>25</sup> Cyt. za: E. Małaczewski, *op. cit.*, s. 106–107.

<sup>26</sup> W końcu maja 1918 roku Gogolewski zgłosił się do bobrujskiej placówki POW, skąd został wysłany do Kijowa, a następnie po krótkim tam pobycie do Moskwy i dalej w grupie pięciu osób do Murmańska. W czasie pobytu w Kijowie polskim żołnierzom wydano dokumenty na nazwiska rosyjskie — mieli wcielić się w rolę żołnierzy rosyjskich wracających z niewoli niemieckiej do guberni archangielskiej. Cała pięćosobowa grupa zatrzymała się w Wołogdzie, gdzie otrzymała pomoc materialną od przedstawicieli misji francuskiej. Po pobycie w tej miejscowości zostali jednak aresztowani przez komunistów łotewskich i osadzeni w więzieniu w grupie 500–700 osób, po czym odtransportowani do Moskwy, gdzie ulokowano ich w odosobnionym miejscu strzeżonym przez bolszewickich żołnierzy. Wkrótce przyjechali do nich bolszewicy komisarze w celu zwerbowania ich do Armii Czerwonej, na co większość wyraziła zgodę. Po przydzieleniu każdemu z polskich żołnierzy odpowiedniego rodzaju broni odtransportowano ich na front. Gogolewski trafił do 1 pułku ułanów (prawdopodobnie mazowieckich), który skierowano do walk pod Kazaniem. Tutaj, jak sam utrzymuje, po zabiciu kilku komunistów przeszli na stronę „białych”, którzy skierowali ich do punktu zbornego wojska polskiego w Samarze, a stąd trafili do Bugurusłania — miejsca formowania przyszłej 5 Dywizji Strzelców Polskich. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe, *Relacje i wspomnienia*, sygn. I.400.3029, *Relacja Gogolewskiego (I Korpus Polski, 5 Dyw. Syb.), spisana dnia 17 października 1936 r.*

<sup>27</sup> Na temat roli tych dwóch komunistów polskich w Rosji bolszewickiej zob. *Encyklopedia Rewolucji Październikowej*, red. L. Bazylow, J. Sobczak, Warszawa 1987; oraz Z. Oplustill, *Polskie formacje wschodnie*, Warszawa 1922, s. 105.



mańsk przez Archangielsk<sup>28</sup>. Przybywających z Ukrainy i rejonu Bobrujska polskich żołnierzy w liczbie kilkudziesięciu „legunów” postanowiono zgromadzić w Niżnym Nowogrodzie nad Wołgą, starając się kierować tak transporty, by ominęły Moskwę, w której nasiliła się fala aresztowań polskich żołnierzy i działaczy politycznych. Niżny Nowogród wybrano, licząc także, że oddziały Korpusu Czechosłowackiego, spychające wojska bolszewickie na zachód, dotrą w pobliżu Moskwy<sup>29</sup>. Należy podkreślić, że rozlokowanie tak licznej oddziału bez zwrócenia uwagi miejscowych władz bolszewickich — przynajmniej w początkowym okresie — udało się jedynie dzięki ofiarnej pomocy słuchaczy Politechniki Warszawskiej. Jej studenci, którzy prowadzili roboty regulacyjne na rzece Ocie, w porozumieniu z komendantem oddziału, kapitanem Wolskim, rozmieścili żołnierzy jako robotników zatrudnionych do robót regulacyjnych.

W pierwszej połowie lipca 1918 roku Komisja Wojskowa wysłała do Niżnego Nowogrodu majora Jana Skorobohatego-Jakubowskiego z rozkazem przekazania oddziału z zachowaniem konspiracyjnych zasad oddziału do Archangielska. Akcja ewakuacji, która miała wszelkie szanse na sukces, z powodu — jak twierdzi Skorobohaty-Jakubowski — zdrady jednego z żołnierzy I Korpusu, pełniącego obowiązki ordynansa komendy oddziału, zakończyła się katastrofą. Żołnierz ten był doskonale zorientowany w rozlokowaniu oddziału, działając w porozumieniu z miejscową Czeką, w nocy na drugi dzień po przybyciu majora Skorobohatego sprowadził czekistów, którzy aresztowali większość żołnierzy i osadzili ich w więzieniu. Ci, którzy uniknęli aresztowania, podążyli wraz z majorem Skorobohatym do wschodniej Rosji, gdzie w niedługim czasie znaleźli się w szeregach formującego się 1 Pułku Strzelców Polskich im. Tadeusza Kościuszki<sup>30</sup>.

Władze bolszewickie oraz polscy komuniści 16 lipca aresztowali komendanta placu w Niżnym Nowogrodzie kapitana Olgierda Górkę-Barskiego, a przez niefrasobliwość jednego z członków komendy placu w ręce bolszewickie wpadły wykazy nazwisk żołnierzy, adresy osób wraz z pseudonimami,

<sup>28</sup> Doskonałą ilustracją tego, z jakimi trudnościami spotykali się żołnierze polscy przedzierający się do Archangielska, są wspomnienia oficera 1 Pułku Ułanów Krechowieckich Zdzisława Chrzęstkowskiego, *Legenda murmańska*, Łomianki 2014; oraz *idem*, *Górne i durne. Na Murmań*, Łomianki 2014.

<sup>29</sup> Pomocą dla polskich żołnierzy zajmowały się także różne polskie organizacje, jak na przykład Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki, którego prezesem był generał Jan Jacyna. O działalności tej instytucji pisał: „było tam i zaopatrywanie w odzież, i materialna pomoc dla uciekających do kraju, ułatwianie wojskowym dostania się do Syberyjskiej Dywizji (a nawet i na Murmań). [...] od czerwca rozpoczyna się »dokarmianie« coraz liczniejszej ilości uwięzionych rodaków, którym w upalne letnie dni władze bolszewickie dawały ćwierć funta chleba i po pół, często zgniętego, śledzia” — *idem*, *Wiosna (1918–1926)*, Warszawa 1931, s. 11.

<sup>30</sup> J. Skorobohaty-Jakubowski, *op. cit.*, s. 56–57.

falszywe blankiety oraz pieczęcie. Aresztowania, jakie wkrótce nastąpiły, nie tylko w Niżnym Nowogrodzie, ale i w Moskwie, sparaliżowały w tych miastach działalność Wydziału Mobilizacyjnego<sup>31</sup>. Zdaniem Henryka Bagińskiego bolszewicy aresztowali około 400 legionistów, „spomiędzy których wielu rozstrzelano, a resztę zapakowano do kazamat więziennych na Tagance w Moskwie”<sup>32</sup>. Inne źródła podają, iż w sumie przez „wsypę” na dworcach Wołogdy, Jarosławia, Moskwy i Niżnego Nowogrodu bolszewicy w dniach 30 czerwca–20 lipca 1918 roku aresztowali przeszło 700 legionistów<sup>33</sup>.

Przykładem heroizmu i determinacji w przedzieraniu się przez opanowaną przez bolszewików centralną Rosję są losy wspomnianego już Zdzisława Chrzastowskiego, wówczas kapitana I Pułku Ułanów Krechowieckich<sup>34</sup>. Oficer ten pisał, że wielu żołnierzy i oficerów zatrzymano; oficerów po torturach zazwyczaj rozstrzeliwano. Chrzastowski utrzymuje, że

na Murmań skierowało się około ośmiu tysięcy żołnierzy z II Brygady Legionów i z korpusów wschodnich, dotarło tam zaledwie kilkuset; reszta utknęła na południe od linii Wołogda–Kotłas i ukryła się tam, oczekując na nasze przybycie, bądź udała się do Syberyjskiej Dywizji Polskiej pułkownika Czумы...<sup>35</sup>

Oficer ten wraz z pułkowym kolegą okrężną drogą, omijając Moskwę, dotarł do Archangielska akurat w momencie, gdy port opanowali angielscy żołnierze. Inne grupy żołnierzy z I Pułku Ułanów Krechowieckich miały mniej szczęścia i wpadły w ręce bolszewickiej czerezwyczałki.

Wobec aresztowanych bolszewicy zastosowali swoistą metodę postępowania: traktując z całą bezwzględnością i okrucieństwem zdekonspirowanych oficerów, okazywali daleko idącą przychyłność szeregowcom, agitując za ich wstępowaniem do organizujących się bolszewickich pułków polskich<sup>36</sup>. Należy przy tym jednak podkreślić, iż zachowanie polskich żołnierzy przetrzucanych w rejony północnej czy też wschodniej Rosji dalekie było od tego, jakie powinno charakteryzować ludzi znajdujących się w nieprzyjaznym im kraju i do tego pragnących zachować anonimowość<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> M. Szumański, *op. cit.*, s. 198.

<sup>32</sup> H. Bagiński, *op. cit.*, s. 431; M. Occlshaw, *Tajna wojna aliantów w Rosji 1917–1920. Za kulisami rewolucji bolszewickiej*, Warszawa 2007, s. 178.

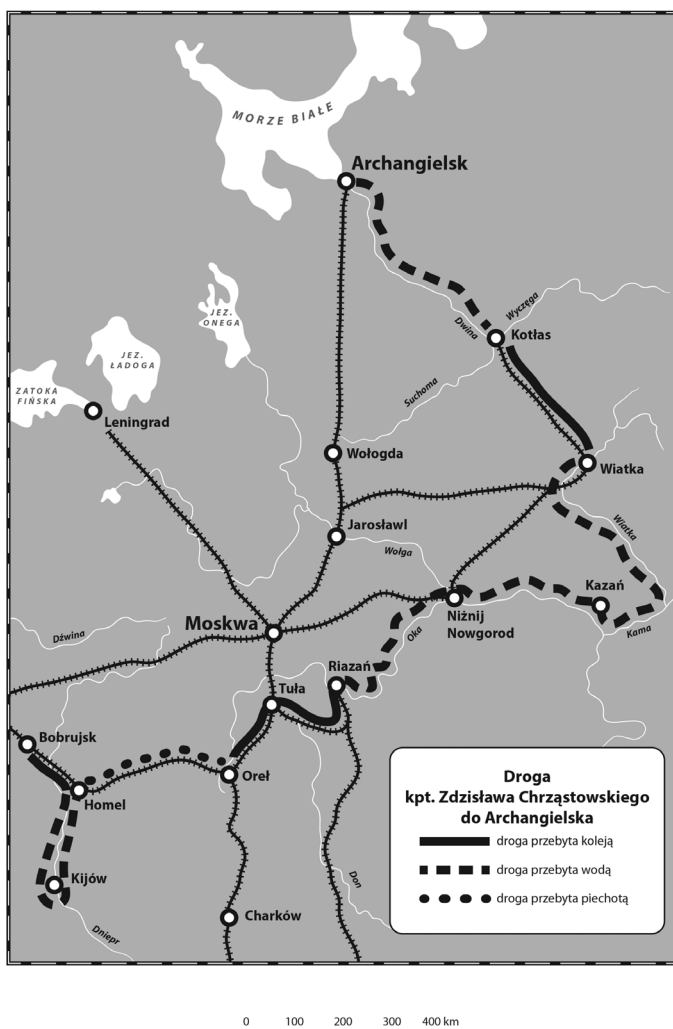
<sup>33</sup> S. Biegański, *Położenie polityczne zaczątków wojska polskiego na Syberii w lecie 1918 r.*, „Sybirak” 1938, nr 1–2, s. 9.

<sup>34</sup> Z. Chrzastowski, *Legenda...*

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 140.

<sup>36</sup> J. Skorobohaty-Jakubowski, *op. cit.*, s. 56–57.

<sup>37</sup> Dowodem tego są słowa Oplustilla: „Niżny-Nowogród tymczasem zaroił się od przyjeżdżających Polaków, zachowanie jednak ich nie dawało wcale gwarancji, że uda się jaka taka konspiracja. Był to żywioł wesoły, z humorem traktujący każdą, najrozpaczliwszą nawet sytuację. Wesołe śpiewy rozlegały się wokół, aż grzmiało, tak podczas jazdy w wagonach, jak też na postojach. Poza tym żołnierze w wielu wypadkach nie ukrywali bynajmniej, dokąd i po co jadą,



Ilustracja 2. Droga kapitana Zdzisława Chrzastowskiego do Archangielska

Źródło: opracowanie własne na podstawie Z. Chrzastowski, *Górnie i durne. Na Murmań*, Łomianki 2014, s. 182.

Wobec nasilającego się bolszewickiego terroru nie tylko na szlakach wiodących na Murmańsk, ale też w samej Moskwie Wydział Mobilizacyjny przebrał przerzut ludzi do północnej Rosji i postanowił skupić organizację wojska

uważając widocznie, że wypełniając rozkazy starszych, niczego obawiać się nie potrzebują. Bywały wypadki, nawet dosyć częste, że tu i ówdzie, potłuczono sowietników, czyli, jak się w żargonie żołnierskim nazywało, »czubarów« albo »drańskich mochów«? — *idem, op. cit.*, s. 136.

polskiego na terenach centralnej i wschodniej Rosji oraz na Syberii<sup>38</sup>. Decyzja ta oznaczała całkowite fiasko rozbudowy polskich oddziałów w rejonie Murmańska<sup>39</sup>. Następnie 10 sierpnia Wydział Mobilizacyjny wydał instrukcję, w której między innymi wskazał pozostałym żołnierzom Syberię jako rejon formowania oddziałów polskich<sup>40</sup>.

Sam Wydział Mobilizacyjny postanowiono rozwiązać, akcję organizacyjną zaś kontynuowała utworzona w Kijowie Organizacja Werbunkowo-Agitacyjna, na której czele stanął podpułkownik L. Bobicki. Prowadziła ona prawie do końca 1918 roku pracę werbunkową i uzupełniającą oddziału polskiego na Kubaniu<sup>41</sup>. W Moskwie pozostał jeszcze przewodniczący Komisji Wojskowej pułkownik Michał Żymierski, zajmujący się sprawami finansowymi związanymi z rozwinięciem polskiego oddziału na Kubaniu. Po jego wyjeździe w Moskwie został major Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, który organizował akcję ratowania polskich żołnierzy przed bolszewickimi represjami. Część żołnierzy po nieudanej próbie przedarcia się na Murmań była kierowana za Wołgę lub z powrotem na Ukrainę. Po całkowitej likwidacji placówki w Moskwie pod koniec września 1918 roku pozostała tam jeszcze ekspozytura POW, natomiast losami żołnierzy polskich przebywających w więzieniach bolszewickich zajmował się Aleksander Lednicki<sup>42</sup>.

## Formowanie polskich grup bojowych w rejonie Murmańska i Archangielska

Zanim wstrzymano transfer polskich żołnierzy do portów północnej Rosji, Murmańska, Onegi i Archangielska, w ciągu roku od momentu likwidacji polskich korpusów do lipca 1919 roku zebrało się tam kilkuset polskich żołnierzy szukających możliwości prowadzenia walki z Niemcami. Byli to żołnierze I i II Korpusu Polskiego oraz co bardziej świadomi narodowo

---

<sup>38</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), akta Komitetu Narodowego Polskiego, T. 1884, *Raport do Komitetu Narodowego Polskiego z 13 sierpnia 1918 r. — Stan obecny organizacji Wojska Polskiego na terenie Rosji*; oraz *Instytucje wojskowe 1918–1939. Naczelne Dowództwo WP. Oddział II*, t. 1/44, k. 241–242. Zob. także M. Szumański, *op. cit.*, s. 199–200; Z. Oplustill, *op. cit.*, s. 149.

<sup>39</sup> Bilans akcji przerzutu polskich żołnierzy na Murmań był tragiczny. Do rejonu formowania przyszłej dywizji II Korpusu dotarło ponad 200 żołnierzy i oficerów, ponad 140 ukrywało się w rejonie Wołogdy, a około 700–800 oficerów i żołnierzy aresztowały władze bolszewickie. Zob. M. Szumański, *op. cit.*, s. 200.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 203.

<sup>41</sup> Zob. W. Koberda, *4 Dywizja Strzelecka (zwana Żelazną Dywizją). Dzieje organizowania dywizji przez gen. Lucjana Żeligowskiego na Kubaniu*, Warszawa 1936.

<sup>42</sup> Szerzej zob. M. Szumański, *op. cit.*, s. 203–236.

polscy żołnierze wywodzący się z dawnej armii rosyjskiej. Ich głównym celem podróży była Francja, gdzie od 1917 roku formowała się Armia Polska. Brak możliwości zorganizowania transportu do zachodniej Europy, a także nadzieja, że przy pomocy wojsk koalicji uda się odtworzyć wschodni front antyniemiecki, zatrzymały ich nad brzegami Morza Białego i Morza Barentsa. Rozkazem generała Józefa Hallera, który w trakcie przejazdu do Francji przebywał kilka dni w Murmańsku, utworzony został Oddział Wojsk Polskich w Północnej Rosji, w którego skład weszli wszyscy znajdujący się wówczas w tej części Rosji żołnierze polscy<sup>43</sup>. Podstawą prawną funkcjonowania tego oddziału była początkowo „Instrukcja” przygotowana wspólnie przez generała Hallera z dowódcą Wojsk Koalicyjnych w Murmańsku generałem Frederickiem C. Poolem oraz przedstawicielem Francuskiej Misji Wojskowej<sup>44</sup>.

W późniejszym okresie, gdy generał Haller został mianowany naczelnym dowódcą Armii Polskiej we Francji, Oddział Wojsk Polskich w Północnej Rosji stał się jej częścią składową, a zatem obowiązywały go te same umowy z rządem francuskim jak Armię Błękitną. Przez pewien czas używano umundurowania angielskiego — z braku francuskiego — koloru khaki, ale z naszywkami i dystynkcjami polskimi. Następnie w trakcie pobytu w północnej Rosji polscy żołnierze zostali przemundurowani w spolonizowane częściowo mundury francuskie; jako nakrycia głowy polski żołnierz używał oczywiście rogatywki. Jednakże pod względem kwatermistrzowskim polski oddział podlegał służbom brytyjskim, które później obciążały utrzymaniem żołnierza polskiego stronę francuską; żołd był wypłacany przez służby finansowe armii francuskiej<sup>45</sup>.

Oddział polski w sprawach regulaminu i gospodarczych cieszył się dużą autonomią. Za pośrednictwem swego dowództwa pod względem operacyjnym podlegał Naczelnemu Dowództwu Sprzymierzonych w Północnej Rosji, natomiast pod względem administracyjnym — Armii Polskiej we Francji. Regulamin oraz musztra obowiązywały w języku polskim. Tę samodzielność

---

<sup>43</sup> AAN, Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (dalej: ZZAGNWIJP), mf. M-392, *Sprawa wojsk polskich w Północnej Rosji, opracowana przez ppor. Jana Matyasika, Warszawa 21 lipca 1919 r.*, k. 1327.

<sup>44</sup> Sir Frederick Cuthbert Poole (1869–1936) — brytyjski generał major. Służbę w British Army rozpoczął w 1889 roku jako artylerzysta Royal Artillery; brał udział między innymi w II wojnie burskiej (1899–1902) i I wojnie światowej. Dowódca (w latach 1918–1919) brytyjskiego kontyngentu wojskowego w północnej Rosji w czasie wojny domowej w tym kraju (1917–1921). W 1920 roku przeszedł w stan spoczynku.

<sup>45</sup> AAN, ZZAGNWIJP, mf. M-392, *Sprawa wojsk polskich...*, k. 1327.

oddziału wywalczył pułkownik Stanisław Dowoyno-Sołłohub<sup>46</sup> po ciężkiej i długiej walce z niezycziwym polskiej samodzielności pułkownikiem armii francuskiej Huerstlerem, który nadinterpretując upoważnienie francuskiego *attaché* wojskowego w Moskwie generała Lavergne, planował polski oddział przekształcić w polsko-francuską legię pod swoim dowództwem. Po odwołaniu nieprzychylnego polskim planom francuskiego oficera nowo powołany *attaché* francuski w Archangielsku pułkownik Donop zrezygnował z planów poprzednika i traktował polski oddział z wielką życzliwością, udzielając mu wszelkiej pomocy, o jaką zwracał się pułkownik Sołłohub.

Największy kontyngent wojskowy do północnej Rosji przysłali Brytyjczycy — liczył on około 20 tysięcy żołnierzy<sup>47</sup>. Wzajemne stosunki polsko-brytyjskie oceniano jako dobre, a egzemplifikacją tego był fakt, że Polacy mieli prawo korzystania z angielskiej kantyny, czego nie pozwalano rosyjskim, „białym” żołnierzom. Racje żywnościowe polscy wojacy otrzymywali identyczne jak brytyjscy koledzy, podczas gdy Rosjanie i „Słowiańsko-Brytyjski Legion” otrzymywał racje zmniejszone, tak zwane terytorialne. Również broń oraz wyekwipowanie odpowiednie służby brytyjskie przekazywały stronie polskiej bez zbędnego opóźnienia na każde żądanie strony polskiej Misji Wojskowej po akceptacji *attaché* francuskiego.

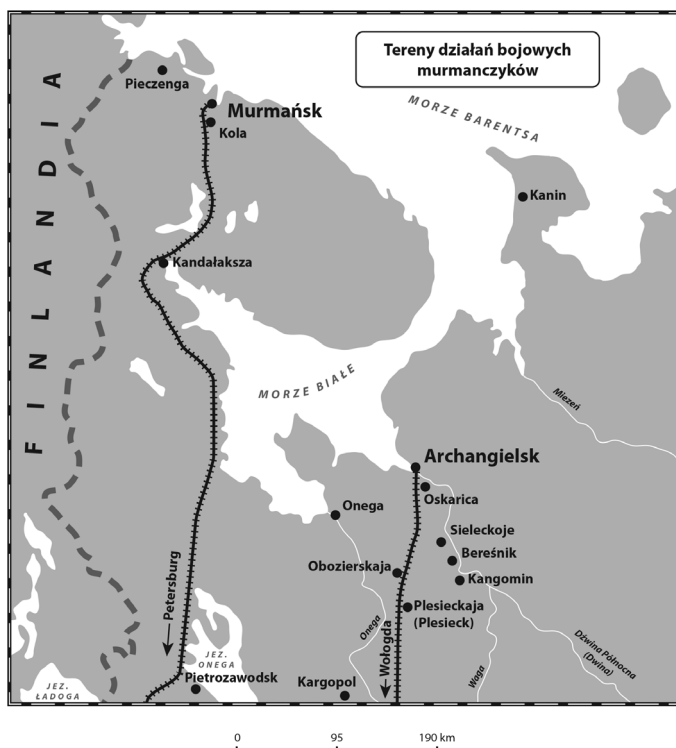
Wyrazem uznania strony polskiej za współwalczącą i sojuszniczą było zapraszanie pułkownika Sołłohuba na wszystkie przyjęcia i uroczystości na równi z innymi przedstawicielami państw sprzymierzonych. Dowódca wojsk sprzymierzonych w północnej Rosji generał William Ironside<sup>48</sup> — jak pisał porucznik Jan Matyasik — korzystał

---

<sup>46</sup> Stanisław Dowoyno-Sołłohub urodził się 8 czerwca 1885 roku w Kijowie. Po ukończeniu szkolenia Korpusu Kadetów w Kijowie w 1903 roku rozpoczął zawodową służbę w Armii Imperium Rosyjskiego. W 1905 ukończył Oficerską Szkołę Piechoty w Moskwie, a w 1912 — Mikołajewską Akademię Sztabu Generalnego w Petersburgu. Podpułkownik (1916) elitarnego Lejb-Gwardyjskiego Siemionowskiego Pułku w Sankt Petersburgu. Pełnił służbę w sztabach związków taktycznych. W czasie I wojny światowej walczył na froncie austriackim. W latach 1917–1918 był szefem sztabu 4 Dywizji Strzeleckiej, a w 1918 — II Korpusu Polskiego w Rosji. W 1919 roku został awansowany przez generała Józefa Hallera do stopnia pułkownika. Był jego pełnomocnikiem i szefem polskiej misji wojskowej w Murmaniu na północy Rosji. Jedna z wersji mówi, że zginął zastrzelony 22 września 1939 roku przez sowieckiego oficera.

<sup>47</sup> AAN, ZZAGNWIJP, mf. M-392, *Sprawa wojsk polskich...*, k. 1327.

<sup>48</sup> William Edmund Ironside, baron Ironside (ur. 6 maja 1880 w Edynburgu, zm. 22 września 1959 w Londynie) — brytyjski marszałek polny. W 1917 roku jako generał major szefował brytyjskiej misji artyleryjskiej i lotniczej w carskiej Rosji. Poznał Rosję i zorientował się w lokalnych warunkach panujących w Archangielsku, przez który przechodziły także dostawy z Wielkiej Brytanii. W Murmańsku pojawił się 24 maja 1918 roku. Po zakończonej misji w Rosji był między innymi dowódcą Brytyjskich Sił Zbrojnych w Persji (1920–1921), a później szefem Imperialnego Sztabu Generalnego (1939–1940).



Ilustracja 3. Tereny działań bojowych murmanczyków

Źródło: opracowanie własne na podstawie H. Bagiński, *op. cit.*, s. 449.

z każdej sposobności, by podnieść z uznaniem dyscyplinę i wspaniały wygląd Oddziału oraz jego odwagę, inicjatywę, wytrzymałość i gorliwość w służbie na froncie. Świadczyły o tym jego telegramy do gen. Hallera i liczne dekoracje (25 wojskowymi krzyżami i medalami) dla polskiego oddziału<sup>49</sup>.

Oddział Wojsk Polskich przez sierpień, wrzesień i październik 1918 roku był wykorzystywany do akcji bojowych przeciw bolszewikom w kilku grupach bojowych: jedna pod dowództwem podpułkownika Juliana Skokowskiego zajmowała stanowiska w rejonie Murmańska, druga pod dowództwem kapitana Świąteckiego zorganizowana w baterię oficerską brała udział w walkach wojsk sprzymierzonych o Archangielsk oraz w działaniach pod Obozerską na południe od tego miasta. Trzecia grupa — majora Horawskiego — skutecznie wypierała bolszewików znad Zatoki Oneskiej, a następnie obsadzała odcinek frontu Sielce–Plesieckaja, wreszcie pododdział kapitana Sołdkowskiego walczył nad rzeką Dwiną (zwaną także przez polskich żoł-

<sup>49</sup> AAN, ZZAGNWIJP, mf. M-392, *Sprawa wojsk polskich...*, k. 1328.

nierzy Dźwiną Północną). Pod koniec października wszystkie grupy połączyły się w Archangielsku, gdzie skoncentrowano je na odpoczynek. Dowództwo po pułkowniku Machcewiczu, który został wezwany przez generała Hallera do Francji, objął podpułkownik Julian Skokowski<sup>50</sup>.

Wypoczynek trwał sześć tygodni, następnie po przeformowaniu oddział 16 grudnia 1919 roku w składzie: kompania strzelców i kompania karabinów maszynowych został wysłany na front nad rzekę Onegę. W Archangielsku pozostał jedynie pododdział szkolny oraz bateria oficerska złożona z oficerów piechoty, dla których nie było etatów w pododdziałach liniowych. Nadwyżki oficerów, których zebrało się około 70, na rozkaz generała Hallera przetransportowano do Francji, do Armii Polskiej, gdzie dotkliwie odczuwano braki polskiej kadry dowodczej.

Pobyt oddziału na froncie oneżskim trwał od 16 grudnia 1918 do 20 kwietnia 1919 roku. Oddział brał udział w zimowej ofensywie sprzymierzonych, następnie prowadził aktywne działania w czasie walk pozycyjnych, organizując między innymi wypadki na tyły wojsk bolszewickich, wreszcie w kwietniu w czasie ofensywy bolszewickiej odznaczył się w bitwie pod „Bolszymi Ozierkami”. Od 20 kwietnia do 20 maja, wyczerpany ciężkimi walkami oraz ekstremalnymi warunkami atmosferycznymi panującymi w północnych rejonach Rosji, oddział wypoczywał w Archangielsku. Ponownie został skierowany do walk z bolszewikami 20 maja — tym razem na linię kolejową Archangielsk–Wołogda.

Mimo intensywnych walk z bolszewikami oddział poniósł stosunkowo niewielkie straty — poległo około 30 polskich żołnierzy, a kolejnych 30 odniosło rany. Doskonała postawa polskich żołnierzy przyniosła im uznanie w oczach sojusznicznych wojsk, czego dowodem były liczne pochwały i słowa uznania. Na przegląd oddziału przybyli przedstawiciele wszystkich państw sprzymierzonych, w tym generałowie rosyjscy. Również prasa rosyjska pisała z uznaniem o polskim oddziale. Za udział w walkach żołnierze polscy otrzymali 26 krzyży i medali brytyjskich, 17 francuskich i 6 rosyjskich orderów<sup>51</sup>.

W trakcie walk w północnej Rosji i ustanawiania w miarę stabilnego frontu wokół najważniejszych miast i wzdłuż linii kolejowych napływ polskich ochotników z głębi Rosji został praktycznie zablokowany. Kolonia polska w Archangielsku dostarczyła niewielką grupę ochotników. Polska Misja Wojskowa nie bez trudności rekrutowała z „białej” armii rosyjskiej grupki Polaków zmobilizowanych przez wojskowe władze rosyjskie. Jednak na przejście Polaka w szeregi polskiego oddziału potrzebna była zgoda samego żołnierza.

---

<sup>50</sup> *Ibidem.*

<sup>51</sup> *Ibidem.*



## Taktyka walk w warunkach klimatycznych północnej Rosji

Porucznik Zdzisław Chrzastowski, oficer 1 Pułku Ułanów Krechowickich, który szczęśliwie przedarł się do Archangielska, z pewnym zdziwieniem opisuje anomalie pogodowe północnych regionów Rosji. Oto w sierpniu 1918 roku w Murmańsku odnotował on około 30 stopni w plusie. Wyjaśniając ten klimatyczny fakt, pisał:

Otóż północne brzegi Murmanii [...] posiadają świetne centralne ogrzewanie w postaci ciepłego prądu morskiego Golsztromu, który dociera aż do tak zwanego gardła Białego Morza, czyli połączenia morza z oceanem. Następnie leżący w pobliżu morza Archangielsk [...] ma klimat bardziej kontynentalny. A więc, o ile zimą mrozy dochodzą w głębi guberni archangielskiej do czterdziestu kilku stopni i więcej, o tyle latem są tu upały. Jesieni i wiosny prawie nie ma; przejście od gorąca do zimna i odwrotnie — bardzo raptowne<sup>52</sup>.

Zima stanowiła nie lada wyzwanie dla żołnierzy korpusu interwencyjnego:

po bardzo krótkotrwałej jesieni nagle nadeszły trzaskające mrozy i spadły ogromne śniegi; powietrze stało się niesłychanie mroźne. Wystarczyło przejść z mieszkania do oficerskiej szkoły, czyli przebyć odległość około pół kilometra zaledwie, aby „zmarznąć w płuca”, jakżeśmy mówili. Byliśmy ubrani tak ciepło, że niepodobna było sobie czegokolwiek odmrozić, natomiast oddychać trzeba było zimnym jak lód powietrzem. Przy tym oddychało się tutaj mimo woli bardzo głęboko. Mnie i kilku kolegów bolały przy tym zawsze piersi<sup>53</sup>.

Opisując fizjografię okolic Archangielska, pisał:

Brzegi rzeki [Dwiny — D.R.] są na ogół suche. W głębi poza nimi ciągną się podobno niezmiernie obszary błot i podmokłych lasów, ale tu, na rzece, jedynym zwiastunem topielisk są miliardy dokuczliwych komarów. Co do borów, to ciągną się one po obu brzegach rzeki, a jedyne osiedla stanowią nieliczne wyspy w tym oceanie drzew. Podobno główny kompleks leśny, pokrywający lwią część archangielskiej i wołogradzkiej guberni, zajmuje bagatelę — mniej więcej tylż kilometrów kwadratowych co cała Rzesza Niemiecka<sup>54</sup>.

Barwny opis atmosferycznej i klimatycznej osobliwości i dzikości obszarów, na których przyszło walczyć Polakom, pozostawił także wspomniany już Eugeniusz Małaczewski:

Letnią porą daleka Północ nie zna ciemnej nocy południowej. W ciągu doby jest jasno jak w dzień. A w środku lata bywa kilkutygodniowy okres, gdy słońce trwa na niebie stale: nie zachodząc, wciąż zakreśla olbrzymią elipsę, pochyloną ku zachodowi, zaś w czasie przypadającym na właściwą noc traci tylko promienie i świeci jak krwawy księżyc w pełni. Ludzie nieprzyzwyczajeni do tak długiej jasności chorują na oczy i wpadają w zdenerwowanie, graniczące z obłędem<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Z. Chrzastowski, *Legenda...*, s. 22–23.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 168.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> E. Małaczewski, *op. cit.*, s. 96.

## Zimą zaś

Zielonkawa smętność obszaru przeobraża się w bezkresną żalobność śnieżnej pustyni. Zamiast nieustannego dnia, bezdenna noc rozpina nad śniegami kolosalny namiot czarnego jak heban nieba, w którym zaprzepaszcza się konstelacje gwiazd...<sup>56</sup>

Fizjografia obszaru, na którym przypadło walczyć polskim żołnierzom, wymuszała zastosowanie specyficznej taktyki walki. Głównymi osiami potyczek były nieliczne drogi lądowe i kolejowe, przy czym te pierwsze nadawały się do użytku głównie w porze letniej. Dużego znaczenia nabierały również nadające się do transportu i komunikacji rzeki. Największymi rzekami stanowiącymi ważne drogi komunikacyjne były Dwina i Onega<sup>57</sup>. Do działań bojowych wykorzystano zatem zdobyte na bolszewikach statki żeglugi śródlądowej, przekształcone w jednostki bojowe i przeznaczone do walki na rzece. Na pokładach tych statków, ze względu na ich konstrukcję, umieszczano tylko lekkie działa kalibru 37 mm. Na pokładach wzdłuż burt układano worki z piaskiem w celu ochrony obsługi dział i karabinów maszynowych przed ogniem karabinowym nieprzyjaciela. Po obu stronach Dwiny, która była najważniejszą ścieżką komunikacyjną, przebiegała tylko jedna droga w odległości najwyżej pół kilometra od brzegu. Pas terenu wzdłuż obu brzegów nadający się do jakiegokolwiek działalności człowieka sięgał najwyżej paru kilometrów; znajdowały się na nim nieliczne osiedla, łąki i pola. Natomiast dalej położone obszary były mokradłami niedostępnymi dla człowieka, tym bardziej nienadającymi się do działań wojennych. Zarówno nad rzeką, jak i w głębi ładu ciągnęły się ogromne obszary leśne — bliżej rzeki na suchym gruncie przeważała sosna; w głębi, na moczarach i trzęsawiskach rosły tylko jodła lub karłowata olcha i osika. Jak pisał Chrzastowski, zdarzały się

olbrzymie, niczym niezarosłe lub pokryte tylko mchem i oczeretem<sup>58</sup> polany niezgłębionych trzęsawisk. Nad nielicznymi jeziorkami i jeziorami przeglądała się w wodzie bielsza niż gdzie indziej, bo odbijająca się od pochmurnego nieba i posępnego krajobrazu, srebrnolista i zadumana brzoza<sup>59</sup>.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> Przez teren dzisiejszego obwodu archangielskiego płynie około 70 tysięcy większych i mniejszych cieków wodnych o łącznej długości około 275 tysięcy km. Największymi rzekami są: Dwina (wraz z Suchoną i Jugiem), Onega, Peczora, Mieżień, Wyczegda, Pinega i Waszka. Spośród nich największe znaczenie dla żeglugi ma Dwina. Duża część wód zmagazynowana jest w postaci bagien.

<sup>58</sup> Oczeret (*Schoenoplectus* (Rchb.) Palla) — rodzaj roślin kłączowych z rodziny ciborowatych. Należy do nich ponad 50 gatunków roślin wodnych i roślin bagiennych. W Polsce występują cztery gatunki (najpospolitszym jest oczeret jeziorny). Oczeret tworzy rodzaj szuwaru — zespołu roślinności nazywanego szuwarem oczeretowym. Potocznie nazwa „oczerety” bywa także stosowana w odniesieniu do innych typów szuwarów.

<sup>59</sup> Z. Chrzastowski, *Legenda...*, s. 63.

Kolejna trudność w prowadzeniu działań bojowych to brak lub niedokładność nielicznych map będących w dyspozycji brytyjskiego dowództwa. Dostępne mapy odzwierciedlały jedynie obszary bezpośrednio przyległe do największych szlaków wodnych, jak Dwina lub Onega, podczas gdy tereny pomiędzy nimi nie były topograficznie wymierzone. Przekonał się o tym pułkownik Stanisław Dowoyno-Sołłohub, który przedzierając się w drodze do Murmańska przez olbrzymie kompleksy leśne, natrafił na wielką rzekę nienamiesioną na żadnej mapie i z jej prądem, zbudowawszy sobie tratwę, żywiąc się tylko rybami, dopłynął po tygodniu podróży do wysuniętych angielskich posterunków<sup>60</sup>.

Wśród tych niedostępnych letnią porą mokradeł przyszło walczyć polskim żołnierzom. Potyczki polegały na zajmowaniu wzdłuż rzek nielicznych miejscowości, tworzeniu z nich umocnionych punktów oporu, przy czym ludność miejscowa zmieniała swoje sympatie w zależności od tego, która ze stron w danym momencie osiągała przewagę. Walki nie ułatwiały zorze polarne zwane przez polskich żołnierzy „białymi nocami”. Posterunki i czujki zwracano zazwyczaj frontem ku południowi, skąd spodziewano się bolszewickich żołnierzy. Tymczasem zorza polarna jarzyła się zawsze na północnej stronie widnokregu.

## Legenda oddziału — niedźwiedzica Baśka Murmańska

Z dziejami Oddziału Wojsk Polskich w Północnej Rosji związane są losy niedźwiedzicy polarnej przygarniętej w północnej Rosji, a następnie przyjętej na stan do batalionu murmańczyków, dowodzonego wówczas przez pułkownika Juliana Skokowskiego. Była to oswojona, łagodna niedźwiedzica, z którą bawiły się nawet dzieci żołnierzy oddziału. Pisał o niej cytowany już wielokrotnie kapitan Chrzastowski: „Baśka jest najłagodniejszym i najmiłszym zwierzątkiem, jakie kiedykolwiek widziałem”<sup>61</sup>. Rozkazem dziennym przydzielono ją jako córkę pułku do kompanii karabinów maszynowych batalionu i przyznano jej racje żywnościowe. W batalionie przydzielono jej opiekuna kaprała Smorgońskiego, który zajmował się nią już do końca jej życia. W tym czasie kapral nauczył ją elementów musztry, w tym salutowania i naśladowania kroku marszowego. Niedźwiedzica przeszła ze swoim oddziałem cały szlak bojowy aż do wolnej Polski, by ostatecznie stacjonować ze swoim oddziałem w Twierdzy Modlin.

Wraz z resztą oddziału brała między innymi udział w defiladzie w 1919 roku w Warszawie na placu Saskim, wzbudzając sensację tym, iż w odpo-

<sup>60</sup> Podaję za: *ibidem*.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 177.

wiednim momencie zaczęła iść na dwóch łapach i zaszalowała przed naczelnikiem państwa Józefem Piłsudskim w ślad za resztą żołnierzy, a następnie podczas powitania podała mu łapę. Zginęła jeszcze tej samej zimy, niedługo po przybyciu do Modlina. Podczas kąpieli w Wiśle zerwała się z łańcucha i przepłynęła wśród kry na drugi brzeg rzeki, po czym podążyła w stronę wsi. Została zakłuta widłami przez miejscowych chłopów. Gdy żołnierze po zdobyciu łodzi dotarli do wsi, z niedźwiedzicy zdzierano już futro. Wypchana Baśka stała jeszcze jakiś czas po II wojnie światowej w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, skąd potem ją usunięto, a ślad po niej zagaął.

Historia niedźwiedzicy została opisana między innymi przez dowódcę kompanii piechoty w tym batalionie, pisarza batalistycznego Eugeniusza Małaczewskiego, w opowiadaniu *Dzieje Baśki Murmańskiej*, wchodzącym w skład tomu opowiadań *Koń na wzgórzu*<sup>62</sup>.

## Powrót Oddziału Wojsk Polskich w Północnej Rosji do Polski

W lipcu 1919 roku oddział liczył około 400 żołnierzy, w tym 21 oficerów, wliczając dwóch lekarzy, trzech oficerów Misji Wojskowej oraz jednego oficera biura werbunkowego w Murmańsku. Rannych i chorych kierowano do szpitali francuskiego i brytyjskiego.

W połowie 1919 roku do kraju został wysłany przez pułkownika Sołłohuba porucznik Jan Matyasik jako kurier dyplomatyczny, by zwrócić uwagę polskich władz wojskowych na sytuację Oddziału Wojsk Polskich w Północnej Rosji i by Warszawa podjęła działania w kierunku sprowadzenia polskich żołnierzy do kraju. Odpowiedni dokument wpłynął do Adiutantury Generalnej Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich 25 lipca 1919 roku<sup>63</sup>. Porucznik Matyasik przywiózł także osobisty list generała Ironsida do naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, który warto zacytować w całości:

Panie!

Korzystam z możliwości przesłania listu za pośrednictwem polskiego kuriera, który jutro opuszcza Archangielsk.

Chcę donieść o świetnym stanie tutejszych Polskich Oddziałów. W zupełności podtrzymały one honor swej Ojczyzny i uważam je za najlepsze wojsko, jakie tu posiadamy.

Miałem zaszczyt przedstawić kilku oficerów i żołnierzy do odznaczeń angielskich, na co w zupełności zasłużyli.

Chciałbym również zwrócić uwagę na świetną pracę Hr. Sołłohuba, Polskiego Attache Wojskowego. Był on niestrudzonym przy dodawaniu otuchy i czuwania nad stroną moralną wojska.

<sup>62</sup> E. Małaczewski, *op. cit.*, s. 44–71.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

Uważam za zaszczyt, mieć pod swoją władzą podobne oddziały na północy Rosji i byłbym szczęśliwy, gdyby Pan zechciał zawiadomić o tym Pański Rząd.

Mam zaszczyt pozostać pokornym sługom Pana.

Edmund Ironside m.p.

Gen.-Mjr<sup>64</sup>

List generała Ironside'a nie pozostał bez odpowiedzi, Piłsudski w liście pełnym kurtuazji upomniał się o polskich żołnierzy:

Panie Generale!

Prawdziwą radość sprawił mi list Pański, Panie Generale, z wyrazem uznania i pochwały dla oddziałów polskich, pozostających pod Pańskimi rozkazami. Dziękując Panu, Panie Generale, za opiekę nad żołnierzami polskimi, walczącymi w tak trudnych warunkach w imię wspólnych nam ideałów, proszę Go równocześnie o ułatwienie i pomoc, by oddziały te, które zimę spędziły już na północnym froncie archangielskim bezsprzecznie będące u kresu wytrzymałości żołnierskiej zostały wycofane i skierowane do Ojczyzny.

Łączę wyrazy poważania<sup>65</sup>

Raport porucznika Jana Matyasika starającego się zwrócić uwagę ówczesnych władz Polski sytuacją Oddziału Wojsk Polskich w Północnej Rosji oraz znajdującej się tam polskiej ludności spowodował, że za sprawą Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podjęło interwencję w odpowiedniej komórce brytyjskiego rządu. Działalność polskiej dyplomacji przyniosła pożądany skutek. Problemem przez pewien czas było jedynie ustalenie drogi ewakuacji polskiego oddziału — kwestionowano Gdańsk ze względu na zbrojne powstanie na Śląsku (obawiano się, że w Gdańsku może dojść do polskiej irredenty), jednak ostatecznie port ten został preforsowany jako miejsce wyładunku polskich żołnierzy<sup>66</sup>.

Oddział polski 18 września 1919 roku powrócił z różnych odcinków walk z bolszewikami do Archangielska. Następnego dnia dokonano w obecności dowództwa brytyjskiego i francuskiego kontyngentu pożegnalnego przeglądu, w czasie którego szef polskiej misji wojskowej pułkownik Sołłohub został odznaczony brytyjskimi i francuskimi orderami. Następnie 20 września oddział polski opuścił na pokładzie brytyjskiego statku port w Archangielsku.

Dalsze losy murmańczyków znamy z raportów Pełnomocnika Wojskowego i Morskiego przy Poselstwie Polskim w Londynie kontradmirała Wacława Kłockzowskiego<sup>67</sup>. Z dokumentu datowanego na 8 grudnia 1919 roku dowia-

<sup>64</sup> AAN, ZZAGNWIJP, mf. M-500, *List gen. Ironside do Naczelnika Państwa, Archangielsk, 10 czerwca 1919 r.*

<sup>65</sup> *Ibidem.*

<sup>66</sup> AAN, ZZAGNWIJP, mf. M-392, *Pismo szefa Sztabu Generalnego płk. Stanisława Halera do Generalnej Adiutantury Naczelnego Wodza, Oddział polski na froncie archangielskim, Warszawa 28 sierpnia 1919 r.*

<sup>67</sup> Wacław Kłockzowski (ur. 16 lutego 1873 w Petersburgu, zm. 5 stycznia 1930 w Warszawie) — rosyjski, ukraiński i polski wojskowy, kontradmirał i morski oficer pokładowy okrętów

dujemy się, że oddział murmańczyków po przybyciu do Wielkiej Brytanii i odczekaniu na transport do Gdańska odpłynął 3 grudnia rano z Leith (przedmieście Edynburga) na statku „Św. Helena”. Statek miał po drodze zawinąć do Kilonii i Szczecina.

Na żądanie władz brytyjskich broń żołnierzy polskich została spakowana do skrzyń lub pozawijana w płachty brezentowe. W Edynburgu w szpitalu pozostało pięciu polskich żołnierzy wymagających hospitalizacji. Po powrocie do zdrowia grupa ta miała przez Francję zostać przetransportowana do Polski. Przed odjazdem żołnierzom przekazano za pośrednictwem kontradmirała Kłoczковского żołąd za miesiąc listopad i częściowo grudzień w wysokości 47 tysięcy franków<sup>68</sup>.

Murmańczycy nie byli jedynymi pasażerami na statku. Jak donosił Kłoczkowski, ów statek, zanim dopłynął do portu w Leith, 29 listopada z Tilbury (przedmieście Londynu) zabrał na pokład ostatnią partię 692 jeńców Polaków z obozu Feltham. Oprócz nich na tym samym statku umieszczono 37 Polaków uchodźców cywilnych przybyłych do Anglii z Murmańska oraz 14 Polaków mieszkańców miejscowych<sup>69</sup>.

Na koniec, jak już wspomniano, oddział prowadzony przez pułkownika Skokowskiego 22 grudnia 1919 roku przedefilował przed Naczelnym Wodzem na placu Saskim. W styczniu 1920 roku, po zajęciu Pomorza przez generała Hallera, murmańczycy weszli jako III batalion w skład 64 pułku piechoty<sup>70</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Akt Nowych

- AAN, akta Komitetu Narodowego Polskiego, T. 1884, *Raport do Komitetu Narodowego Polskiego z 13 sierpnia 1918 r. — Stan obecny organizacji Wojska Polskiego na terenie Rosji*.  
AAN, Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, mf. M-500, *List gen. Ironside do Naczelnika Państwa, Archangielsk, 10 czerwca 1919 r.*

---

podwodnych. W latach 1898–1918 służył w Imperatorskiej Marynarce Wojennej Rosji. Brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej i I wojnie światowej. Po wojnie powrócił do Polski i był zastępcą szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej. Reprezentował Polskę w Paryżu na konferencji pokojowej oraz Ligę Żeglugi Polskiej na Kongresie Sprzymierzonych Lig Morskich. Od 1919 roku był pełnomocnikiem wojskowym i morskim przy Poselstwie RP w Londynie.

<sup>68</sup> AAN, ZZAGNWIJP, mf. M-500, *Raport Pełnomocnika Wojskowego i Morskiego przy Poselstwie Polskim w Londynie do Naczelnego Dowództwa w sprawie oddziału murmańskiego, Londyn 8 grudnia 1919 r.*

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> H. Bagiński, *op. cit.*, s. 481.

- AAN, Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, mf. M-392, *Pismo szefa Sztabu Generalnego płk. Stanisława Hallera do Generalnej Adiutantury Naczelnego Wodza, Oddział polski na froncie archangielskim, Warszawa 28 sierpnia 1919 r.*
- AAN, Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, mf. M-392, *Sprawa wojsk polskich w Północnej Rosji, opracowana przez ppor. Jana Matyasika, Warszawa 21 lipca 1919 r.*
- AAN, Zmikrofilmowane Zbiory Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, mf. M-500, *Raport Pełnomocnika Wojskowego i Morskiego przy Poselstwie Polskim w Londynie do Naczelnego Dowództwa w sprawie oddziału murmańskiego, Londyn 8 grudnia 1919 r.*

### Centralne Archiwum Wojskowe

- CAW, Relacje i wspomnienia, sygn. I.400.3029, *Relacja Gogolewskiego (I Korpus Polski, 5 Dyw. Syb.), spisana dnia 17 października 1936 r.*

### Wspomnienia

- Chrzęstowski Z., *Górne i durne. Na Murmań, Łomianki 2014.*
- Chrzęstowski Z., *Legenda murmańska, Łomianki 2014.*
- Dowbór-Muśnicki J., *Wspomnienia, Warszawa 2003.*
- Grabski S., *Pamiętniki, t. 2, Warszawa 1989.*
- Jacyna J., *Wiosna (1918–1926), Warszawa 1931.*
- Małaczewski E., *Koń na wzgórzu, Warszawa 2004.*

### Opracowania i artykuły

- Bagiński H., *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1920, Warszawa 1990.*
- Biegański S., *Położenie polityczne zaczątków wojska polskiego na Syberii w lecie 1918 r.*, „Sybirak” 1938, nr 1–2, s. 9.
- Grosfeld L., *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919, Warszawa 1956.*
- Kinwig C., *Krucjata Churchilla. Brytyjska inwazja na Rosję 1918–1920*, przeł. S. Patlewicz, Warszawa 2008.
- Koberda W., *4 Dywizja Strzelecka (zwana Żelazną Dywizją). Dzieje organizowania dywizji przez gen. Lucjana Żeligowskiego na Kubaniu, Warszawa 1936.*
- Occleshaw M., *Tajna wojna aliantów w Rosji 1917–1920. Za kulisami rewolucji bolszewickiej, Warszawa 2007.*
- Oplustill Z., *Polskie formacje wschodnie, Warszawa 1922.*
- Radziwonowicz T., *Z problematyki tworzenia polskiego wojska na Syberii (1918–1919)*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 3–4, s. 78–97.
- Skorobohaty-Jakubowski J., *Jak legionieści Sybiracy zamierzali porwać Trockiego?*, „Sybirak” 1936, nr 2, s. 56–57.
- Szumański M., *Rozwój ruchu niepodległościowego pod wpływem czynu II Brygady*, [w:] *Rańca. Zbiór opracowań w 15 lecie czynu zbrojnego, Warszawa 1933*, s. 174–175.
- Wrzosek M., *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej, Białystok 1990.*
- Wrzosek M., *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918, Warszawa 1969.*
- Ziemke E.F., *Armia Czerwona 1918–1941. Powstanie narzędzia agresji, Oświęcim 2015.*

## Мурманчанами их звали, или участие польских солдат в русской гражданской войне на далёком севере (1918–1919)

### Резюме

Подразделение польских войск в северной России было сформировано на Кольском полуострове в районе Мурманска на основе соглашения, подписанного в Москве 1 июля 1918 года с представителями коалиции. Только там тогда находились подразделения коалиции, которые могли стать базой для снабжения и организации польских отрядов. Подразделение было одним из первых польских формирований, которые начали снова организовываться после битвы под Каневым (11 мая 1918) и капитуляции I Корпуса (V–VI 1918). Уже в июне 1918 года солдат из разгромленных польских корпусов стали направлять в район Мурманска.

Подразделение с мая 1919 года принимало активное участие в боях с большевиками. Осенью этого года в связи с политической ситуацией Великобритания приняла решение покинуть северную Россию. Подразделение вернулось с фронта в Архангельск, откуда 20 сентября отплыло на пароходе в Гданьск. В январе 1920 года оно было включено как III батальон в состав 64 пехотного полка, в рядах которого приняло участие в польско-большевистской войне.

**Ключевые слова:** гражданская война в России, большевики, войска интервенции, Мурманск, Архангельск, белая гвардия, польские легионеры

## They called them Murmanians: The participation of Polish soldiers in the Russian Civil War in the far north (1918–1919)

### Summary

A Polish military unit in northern Russia was formed on the Kola Peninsula near Murmansk under an agreement signed in Moscow on 1st July 1918 with representatives of the Allies. This was the only place where Allied units were to be found and could provide supplies and organisational base for the Polish units. The new formation was one of the first Polish formations, which in the aftermath of the Battle of Kaniv (11th May 1918) and the capitulation of the 1st Corps (May–June 1918) began to reorganise themselves. As early as in June 1918 soldiers from the dissolved Polish groups began to be directed to the Murmansk region.

From May 1919 the formation was actively involved in the fights against the Bolsheviks. In view of the political situation in autumn that year the United Kingdom decided to leave northern Russia. On 18th September the Polish formation returned from the front to Arkhangelsk, from where on 20th September it set off for Gdańsk on board of a ship. In January 1920 it was incorporated, as the 3rd Battalion, into the 64th Infantry Regiment, with which it took part in the Polish-Bolshevik War.

**Keywords:** Civil War in Russia, Bolsheviks, intervention troops, Murmansk, Arkhangelsk, White Guard, Polish Legions